

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 10

(65)

maj

1997

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



Uwaga!

Prenumerata "Dziennika Kijowskiego" za granicą! Ogłaszamy listę i adresy naszych dystrybutorów:

Australia
C.B.D. Library and Subscription Service
P.O. Box 255 Plimpton
South Australia 5038
Fax: 613-344-5590

Centre for Russian and Euro-Asian studies
135, Barry Street
Carlton, Vic. 3052
Australia
Tel.: 613-344-59956
Fax: 613-344-5590

Austria
Gerold & Co.
Graten 31
1011 Wien Austria
Tel.: 533-50-140, Fax: 533-50-1412

Belgia
Librairie du Morde Entier
110, BLD.H.Max
8-1000, Bruxelles
Belgique, Fax: 32-2-223-26-52

Brazylia
Livraria V.Rozov
Rua 24 de Maio 35, 3 Andar
cj. 312, Cep. 01041 Sao Paulo
S.P. Brasil, Fax: 011 578-2074

RFN
Kubon und Sagner
Buchexport-import GMBH
D-80328 Munchen BRD
Tel.: 54-218-130, Fax: 54-218-218

Kanada
Troyka Limited
799 College Street
Toronto, Ontario
Canada M8G 1C7
Tel.: 416-535 6693
Fax: 416-535 3265

Dania
Slavisk Boghandel
5 Christian IXs Gade
DK-1111 Copenhagen K.
Denmark
Tel.: 4533 313 826
Fax: 4533 113 826

Wielka Brytania
W.E.Everet and son Ltd.
8 Hurlingham Business Park
Sullivan Road
London SW6 3DU, England
Tel.: 0171 731 8562
Fax: 0171 371 5870

Francja
"MK Librairie du Globe"
2 Rue de Bucy 75006 Paris
France, Fax: 43 25 50 55

Polska
Firma "Sławica"
ul. Gagarina 15
Warszawa RP
Tel.: 22 40-95-01, Fax: 22 651-39-60

FK "Semper Fidelis"
ul. Ruska 32\33
I p., skr.poczt. 1042
Wrocław RP. Tel.: 71 44-88-93

USA
VTI Co.
231 Paramount Drive
Millbrae CA 94030 USA
Tel: 95-27-060, Fax: 58-88-909

Redakcja

ŚWIĘTO POJEDNANIA

Wydarzenie o znaczeniu europejskim

POLSKI I UKRAINY

Tak naprawdę dzień 21 maja 1997 roku stał się prawdziwym świętem dlatego, że właśnie w tym dniu panowie Prezydenci Polski i Ukrainy - Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma, przebywając w otoczeniu radosnej młodzieży, podpisali Deklarację o pojednaniu naszych narodów. W ten sposób rozpoczęto nowe obliczenie czasu, nowej historii i nowej geografii w centrum Europy. Od razu po podpisaniu dokumentu prezydenci obu krajów wystąpili z przemówieniami i odpowiedzieli na pytania dziennikarzy.

Niżej podajemy fragmenty ich wystąpień.



Przemówienie A. Kwaśniewskiego podczas spotkania w Polskiej Ambasadzie w Kijowie

Конфлікти між Україною і Польщею залишаться тільки в підручниках

/з виступу Президента Л.Кучми/

Вельмишановний Пане Президенте, шановні друзі! Щойно ми з вами стали свідками події, котру, без перебільшення чекало не одне покоління наших народів. Історія українсько-польського

підведено ризику під складним минулим їхніх стосунків і цей час настав сьогодні. Людська кров - не водиця і, якщо її було пролито, то це слід визнати прямо і відверто.



Rozmowy z duchowieństwem

співіснування демонструє багато прикладів плidної взаємодії і партнерства. Сьогодні українсько-польська співпраця є чинником безпеки і стабільності у Центрально-Східній Європі.

Однак це не означає, що можна забути сумні сторінки нашої історії, або ще гірше - зробити вигляд, що вони нам не відомі. Обидва народи жили надією на те, що буде, нарешті,

кращою гарантією того, що минулі конфлікти залишаться тільки у підручниках історії.

Як бачите, політики зміцнюють фундамент українсько-польської дружби. А те, яка на ньому зводиться будівля, якими будують відносини між нашими країнами у третьому тисячолітті, залежить уже від вас. Живіть в мирі і злагоді!

/Бурхливі оплески/.



Wśród studentów

Mamy szansę wyjątkową i musimy ją wykorzystać (z przemówienia Prezydenta A.Kwaśniewskiego)

Szanowny Panie Prezydencie, szanowni Panie i Panowie! Drody studenci, droga młodzieży, co tak licznie uczestniczyła w wydarzeniu, które nie waham się określić jako i symboliczne i historyczne. Politycy, prezydenci, parlamentarzyści nikt z nas nie jest w stanie zmienić historii. Ale politycy, prezydenci, parlamentarzyści, każdy z nas może wyciągnąć z historii wnioski i uczynić tak by nic złego, co było tragedią, już nigdy nie wróciło.

Dlatego z Panem Prezydentem Kuczma chcemy zaproponować naszym narodom wspólne budowanie przyszłości na podstawie pojednania polsko-ukraińskiego, opartego na solidnych fundamentach przyjaźni, współpracy, dialogu i wzajemnego przebaczenia. Jestem przekonany, że mamy teraz wyjątkową szansę, której nie wolno stracić.

Ten proces pojednania, który chcemy oprzeć o prawdę historyczną, o uczciwą edukację młodzieży, będzie wzbogacony poprzez współpracę gospodarczą,

kulturalną oraz przez taką organizację granicy, żeby była to prawdziwa droga przyjaźni dla Polaków i Ukraińców, żeby łączyła nas, a nie dzieliła.

Wystarczy popatrzeć na mapę Europy, by wiedzieć jak wiele zależy od Polski i Ukrainy. Im większą będzie nasza współpraca, tym więcej będzie bezpieczeństwa i stabilności, więcej rozwoju w Europie.

Jestem przekonany, że tak jak Polacy będą w najbliższych latach na nowo odkrywać niepodległą Ukrainę, tak mogą również być przekonani, że Ukraińcy, a szczególnie młodzi Ukraińcy, będą częstymi gośćmi w sąsiedzkiej, przyjaznej Polsce.

Wszystkich zapraszam do odwiedzenia Polski i zapraszam, abyśmy o sobie wiedzieli jak najwięcej. Wy, młode pokolenie Polaków i Ukraińców, macie szansę zbudować takie stosunki, które będą wolne od jakiegośkolwiek cienia z przeszłości. Dziękuję bardzo! (Oklaski, owacja).

Ciąg dalszy na str. 3

W NUMERZE

KRESY DUSZ NASZYCH Str. 4

Polskie kwiaty z Ukrainy Str. 2

WYMARZONA PODRÓŻ Str. 7

Polskie kwiaty z Ukrainy



Śpiewa uczennica szkoły N 17 m. Żytomierza Julia Koleńska

Notatki z Festiwalu Polskich Zespołów Amatorskich z obwodu żytomierskiego "Tęcza Polesia-97".

Pierwsza próba zorganizowania Festiwalu Polskich Zespołów Amatorskich z obwodu żytomierskiego była nieudana. Złożyło się na to wiele czynników. Wyznaczono nową datę. Ale i tym razem organizatorzy zostali poddani nowym próbom. Były momenty załamania. Ale już następnego dnia byliśmy gotowi do nowych zmagania. Dlatego też ze spokojem reagowaliśmy na wiadomości tego typu, że któryś z zespołów nie przyjedzie, bo jego kierownik leży w szpitalu, że inny zespół ma kłopoty ze znalezieniem środków transportu itp. Obawialiśmy się tylko, czy w tych warunkach uda nam się zaprezentować pełnowartościowy program.

I udało się. A to dlatego, że

oprócz oczekiwanych gości, zjawili się i nieoczekiwani: zespół z Dzierżyńskiego Domu Kultury (kierownik art. zespołu - Hanna Riaba), zespół z ciudnowskiego rejonu (Jana Grabowska), chór dziecięcy "Dzwoneczki" z żytomierskiego Miejskiego Pałacu Kultury (kierownik art. zespołu - Jadwiga Poliszczuk. Ich występy były prawdziwą ozdobą koncertu galowego.

ski rejon) - dyrygent Nadia Kyłymnik, oprócz polek śpiewają także ukraińki. Mimo to ich głosy brzmią zadziwiająco zgodnie i czysto. Prawidłowego śpiewu po polsku nauczyli ich miejscowy ksiądz Stanisław Firut.

Kilkakrotnie wychodził na scenę konsul RP E. Jabłoński, aby osobiście podziękować chórowi "Marzenie" za pieśni "Jabłoneczka" i "Polskie kwiaty".

Niezwykle barwnie i pięknie zaprezentowali polski obrzęd ludo-

dzo aktualnie i współcześnie. Finał pieśni - żona prosi w swoim liście do męża, do Ameryki: "Przyślij mi pieniądze". A on odpisuje, że "sam żyje w nędzy". Za wysoki poziom artystyczny i aktualność tematyki pieśni "Białym gołąbkiem" przyznano I miejsce i nagrodę w wysokości 150 dolarów.

Drugie miejsce i nagrodę w wysokości 100 dolarów przyznano laureatom III Międzynarodowego Festiwalu Polskiej Pieśni "Rytm i melodia" - zespołowi wokalnemu "Kolorowe ptaszki" z Wołodarska-Wołyńskiego (kierownik art. Oleg i Zanna Szyszkin). O ile na poprzednim festiwalu soliści tego zespołu: Lena Korzyk, Nastia Iszczuk, Sergiej Gierasimczuk, Marysia Moszkowska i Olga Szyszkin zadziwili słuchaczy wykonaniem piosenki "Kochajcie dzieci Babę Jagę", to na tym festiwalu przosono ich o wykonanie na "bis" piosenek: "Rudy rydz", "On za mną lata", "Gogiel-Mogiel" oraz ich "wizytówki", piosenki "Kolorowe ptaszki".

Bardzo szkoda, że były tylko dwie nagrody. Dwie laureatki festiwalu - Julia Koleńska ze szkoły N 17 z Żytomierza i Daria Gapycz z Kijowa zostały zaproszone przez przedstawiciela Związku Autorów i Kompozytorów Polski Andrzeja Ozgę do wzięcia udziału w festiwalu "Malwy", który odbędzie się w Białej Podlaskiej.



"Oktawa" ze wsi Sycziwka Malińskiego rejonu (kierownik Galima Arent) przedstawia "Zielone Świątki"

Święto rozpoczęło się uroczystie odprawioną mszą w żytomierskim, seminarijnym kościele, której przewodniczył ksiądz Elizeusz. We mszy oprócz uczestników festiwalu wzięli udział goście festiwalu oraz przedstawiciele Ambasady RP w Ukrainie. Potem Festiwal przeniósł się na scenę obwodowej filharmonii. Koncerty festiwalu prowadzili redaktor naczelny gazety "Dziennik Kijowski" Stanisław Panteluk oraz wykładowca Instytutu Pedagogicznego - Elwira Gilewicz.

Siedem zespołów, których członkami są dorosłe osoby, jeden zespół studencki oraz pięć zespołów dziecięcych utworzyło wielki chór, który wykonał Hymn Polski "Jeszcze Polska nie zginęła" oraz Hymn Ukrainy "Jeszcze nie umarła Ukraina". Bardzo serdecznie przywitani zgromadzeni na sali: Przewodniczący Obwodowego Oddziału Związku Polaków w Ukrainie poeta Walentyn Grabowski (wykonał własny wiersz), Konsul RP w Kijowie Eugeniusz Jabłoński, Kierownik Wykładu Kultury Urzędu Miejskiego w Żytomierzu - Antonina Tiszczenko, Przewodniczący Związku Polskich Weteranów - Walentyn Możuchowski.

Zgodnie z tradycją Festiwal "Tęcza Polesia" rozpoczyna się wykonaniem utworu naszego genialnego rodaka kompozytora Juliusza Zarębskiego, który urodził się i jest pochowany w Żytomierzu. Kompozytor ten podobnie jak Szopen swoją muzyką wzbudzał zachwyt wśród słuchaczy w Europie Zachodniej.

Gorąco oklaskiwano występ kompozytora-amatora, poetki i śpiewaczki w jednej osobie - Oleny Zajczuk, która wykonała w języku polskim własną piosenkę "Ciebie spotkam".

Po raz pierwszy, z dalekiej wioski Zarudnicy (rużyński rejon) ksiądz Roman Kopacz przywodził uczniowski chór (Ks. Kopacz uczy tych uczniów języka polskiego). Pod kierunkiem Walentyny Suchowieckiej chór wykonał trzy polskie pieśni "Jest takie serce", "Zachodzi słońce", "Podam ci rękę".

W chórze żeńskim "Marzenie", który działa na terenie Kamianobrodzkiej Fabryki Porcelany (baraniw-

wy "Zielone Świątki" chórzyci z zespołu "Oktawa" z wioski Sycziwka malińskiego rejonu (kierownik art. Galima Arent). Wydawało się, że razem z odświętnie przybranymi kwiatami kobietami i dziewczętami weszły na scenę młode brzoźki, a z zarośli donosił się śpiew słowików, kukanie kukułki i świergot wilgi.

Chór z berdyczewskiej szkoły N3 (kierownik art. Larysa Wiermińska) oryginalnie, iście po berdyczanśku, zainscenizował polską pieśń ludową "Sza dziewczeczka". A kiedy chór zaśpiewał żartobliwą piosenkę "Piwo", to wtórowała mu cała sala.

Bardzo przypadł do gustu gości festiwalu melodyjny śpiew niedawno utworzonego zespołu "Czarna Madonna", składającego się z 12 dziewcząt-studentek (kierownik artystyczny Jan Boczkowski). Oprócz pieśni - wizytówki "Czarna Madonna", przyszli pedagodzy wykonali skoczne "Krakowiaka".

Uradował widzów występ folklorystycznego zespołu z wioski Lisowa Słobidka berdyczewskiego rejonu (kierownik art. Władysława Gawłowska). Bardzo oryginalne i pomysłowe było wykonanie żartobliwych ludowych pieśni "Siadła pszczołka na jabłoni" i "Zegarek w kieszeni".

Ale najbardziej oczarował widzów występ żeńskiego chóru "Białe gołąbki" (kierownik art. - Zasłużony Działacz Kultury Polski Antonina Szczyrka), który wykonał oryginalne pieśni pochodzące z ich rodzinnej wioski Susły (nowogród-wołyński rejon). Po lirycznych pieśniach o miłości "Cztery lata" i "Kukułeczka" wykonano piękną balladę "Biała chusteczka". Ballada ta bardzo spodobała się mieszkańcom stolicy polskiej soli - Bochni (koncert odbył się w ubiegłym roku). Zaś pieśń o chłopie, który sprzedał woły i konie, i pojechał do Ameryki, aby zarobić mnóstwo dolarów, taki miłył sercu, która napisana została na początku naszego stulecia, zadźwięczała bar-



Zwycięscy Festiwalu zespół "Kolorowe ptaszki" wykonują piosenkę-wizytówkę "Kolorowe ptaszki"

MŁODZIEŻ UKRAINY INTERESUJE SIĘ WSPÓŁCZESNĄ POEZJĄ POLSKĄ

W sytuacji, kiedy czytelnik ukraiński ma bardzo ograniczone możliwości zapoznania się z obecnym stanem literatury polskiej, prawdziwym wydarzeniem jest ukazanie się we lwowskim wydawnictwie „Kamieniar” dwujęzycznej antologii współczesnej poezji polskiej z tytułowanej cytatem Czesława Miłosza „Dlatego że są”. Niewątpliwie zaletą tego wydania, oprócz sąsiedztwa oryginałów wierszy z ich ukraińskimi tłumaczeniami, jest także podanie wiadomości biograficznych o każdym z przedstawionych autorów. „DK” już informował swoich czytelników o prezentacji tej książki w Związku Pisarzy Ukrainy. Jeszcze jedno, bardziej kameralne spotkanie z twórczością Cz. Miłosza, W. Szyborskiej, T. Różewicza, K. Wojtyły, W. Kaza-

neckiego i innych ciekawych postaci współczesnej poezji polskiej, przedstawionych w antologii, odbyło się w Państwowej Bibliotece Ukrainy dla Młodzieży w Kijowie. Tym razem na imprezę zawitali uczniowie starszych klas szkół średnich i studenci niektórych kijowskich uczelni wyższych. Autor przedmowy do wydania Natalia Sydiaczenco czytała dla nich wiersze po polsku, a tłumacz Stanisław Szewczenko odtwarzał te same teksty w wersji ukraińskiej. Słuchacze zauważyli wysoki stopień podobieństwa oryginałów i przekładów. Bardzo miłym dopełnieniem do tych występów recytatorskich było wykonanie wersji muzycznych niektórych utworów poetyckich przez utalentowaną aktorkę Natalię Buczel.

Ludmila Slesariewa

NOTA BENE

◆ 17 maja w Kirowogradzie odbyło się założycielskie zebranie pierwszej w obwodzie Kirowogradzkim organizacji polonijnej - Stowarzyszenia im. Karola Szymanowskiego. Lista obecnych składała się z 118 osób. Zostały wybrane organy kierownicze. Przewodniczącym Stowarzyszenia został wybrany Władimir Moszczyński, dziennikarz telewizyjny. Reportaż naszego korespondenta o tym wydarzeniu można będzie przeczytać w następnym numerze gazety.

КУПОН БЕСПЛАТНОГО ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054, Украина, Киев,

а/я 2

Редакция газеты

"Dziennik Kijowski"

ŚWIĘTA WYMAGAJĄ POŚWIĘCENIA

(Notatki z majowych imprez w Sławucie i Gródku)

Niewątpliwie fala świąt kultury polskiej, która wbrew trudnym warunkom finansowym w miesiącu maju przetoczyła się przez Ukrainę, sygnalizuje ożywienie działalności ośrodków polonijnych, rozszerzenie ich geografii, podniesienie poziomu znajomości języka, tradycji i sztuki ojczystej w tych środowiskach. Warto wymienić tu festiwal „Tęcza Polesia” w Żytomierzu, święto w Stachanowie na Ługańszczyźnie i aż trzy imprezy polskie w obwodzie Chmielnickim: Tydzień Kultury Polskiej w Sławucie, święto w Krasilowie i III Festiwal Polskiej Pieśni i Tańca „Kwiaty Podola” w Gródku.

Skorzystawszy z możliwości zwiedzenia Sławuty i Gródka w okresie tych imprez, powiem szczerze i bez przesady: nie zauważyłam wśród uczestników żadnego nieciekawego zespołu lub wykonawcy. Prawie każdy miał własną twarz, własny styl i dobry poziom artystyczny. Jestem pełna podziwu dla organizatorów tych występów, a zwłaszcza dla kierowników zespołów, większość z których pracuje bezpłatnie, na gołym entuzjazmie.

Sala w Gródku była pełna. Festiwal „Kwiaty Podola” odbywał się w dniu Zesłania Świętego Ducha. Po bardzo uroczystej mszy w kościele prawie cała procesja ruszyła miejskiego Domu Kultury,

żeby oglądać występy zespołów, większość w których przyjechała z innych miejscowości. Część tych artystów wczoraj brała udział w głównej imprezie w Sławucie, gdzie także nie brakowało widzów.

Oczywiście, nie wszystko udawało się idealnie. Czasem zdarzało się, że ktoś z amatorów pomylił nutkę lub fonogram zagłuszył głosy śpiewających. Jednak były to krótkie



Gródek. Z kościoła

momenty. Większość uczestników występowała bez fonogramu, a nie-



„Jaskółeczki” z Gródka przyleciały do Sławuty, a jutro będą występować w swoim rodzinnym mieście

którzy nawet bez akompaniamentu, demonstrując piękne głosy, jak np. najmłodszy z wykonawców festiwalu „Kwiaty Podola” sześciolatek Krzysztof Gonczaruk z Gródka lub nieco starszy od niego Aleksander Panasieczuk z Dunajowca czy też dziewczęcy chór pod kierownictwem p. Wandy Litwinienko ze Sławuty. Całą widownię Gródka i Sławuty zaczął swoim tańcem i strojami zespół z Krasilowa „Barwinek”. Wiele przyjemności gościom festiwalu podarowała „Tęcza” z Winnicy, prezentując polsko-ukraińską kompozycję „Śpiewajmy razem” i brazylijski taniec „Samba”. Łzy śmiechu wywołała podczas finałowej imprezy w Sławucie humorystyczna jednoaktówka w wykonaniu teatralno-wokalnego zespołu „Sursumkorda” z Ostrogu. Nie zapomni się także występu zespołu „Kwiat na Kamieniu” z Kamieńca-Podolskiego.

Obydwie imprezy zaświadczyły, że obecnie na Ukrainie intensywnie rozwija się polska piosenka religijna. Jej dobry poziom zaprezentowali wychowankowie księdza Antoniego

Andruszczyszyna z Gródka, „Sursumkorda” z Ostroga oraz dwa zespoły z Równego - chór „Echo Wołynia” i bardzo nowoczesny co do stylu wykonania młodzieżowy zespół „Faustyna” śpiewający chrześcijańskie piosenki pod elektryczne gitary.

Nie wiem, czy udało się święto w Sławucie, gdyby nie poświęcenie dwóch pracujących tu nauczycieli z Polski, państwa Bogumiły i Jerzego Twardziaków, których jednak bardzo martwiło, że podczas Tygodnia Kultury Polskiej tym razem nie znalazło się możliwości dotrzeć do okolicznych wiosek, jak to było rok wcześniej, kiedy dysponowali autobusem.

A w ogóle i w Gródku, i w Sławucie wszystko się trzymało na dobrej woli i chęci miejscowej Polonii, jej umiejętnościach odnajdywać porozumienie i akceptację ze strony władz lokalnych, na wzajemnym wsparciu. Miejmy nadzieję, że tych jakości nie zabraknie i w przyszłości. Przecież każde takie święto wymaga poprzednio codziennej pracy i prawdziwego poświęcenia.

Ludmila Slesariewa

■ Prawa mniejszości narodowych w centrum uwagi Rady Europy.

■ Wizyta Leni Fischer do Kijowa.

W dniach od 12 do 14 maja przebywała z wizytą na Ukrainie delegacja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy na czele z jej Prezydentem Pani Leni Fischer. Zgromadzenie Parlamentarne jest organem doradczym Rady Europy. Delegacja zwiedziła Kijów, elektrownię atomową w Czarnobylu, miała spotkanie z kierownictwem Ukrainy. Na końcu wizyty 14 maja odbyła się konferencja prasowa, w której uczestniczyli Leni Fischer i Oleksander Moroz. Na konferencji były poruszone kwestie związane z zamknięciem elektrowni atomowej w Czarnobylu, zniesieniem kary śmierci, ratyfikacją podpisanych konwencji PE dotyczących praw człowieka. W pytaniu korespondenta „Wecznego Kyjiwa” do Pani Fischer brzmiał zarzut, że Rada Europy i jej przedstawiciele zbyt wiele uwagi koncentrują na prawach mniejszości narodowych na Ukrainie. Pani Leni Fischer stwierdziła kategorycznie, że takie prawa były i pozostają w centrum uwagi Rady Europy, jako gwaranta otwartego, demokratycznego społeczeństwa.

BORD

ŚWIĘTO POJEDNANIA POLSKI I UKRAINY

Ciąg dalszy ze str. 1

Tego samego dnia, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski z Małżonką zorganizowali przyjęcie na cześć Prezydenta Ukrainy Pana Leonida Kuczmy i jego Małżonki Ludmiły. W krótkim przemówieniu, zwracając się do zebranych gości, szczególnie do obecnych na sali Polaków, Prezydent A. Kwaśniewski powiedział: „Jeszcze nigdy nie mieliście okazji tworzyć historii sami! Wznoszę ten toast nie za pomyślność, a za ciężką pracę!

W imieniu wszystkich tu obecnych Polaków mówię: Będziemy ciężko pracować, by urzeczywistnić nasze piękne słowa w pięknych skutkach, dla dobra obu naszych narodów!”

Prezydent Ukrainy Pan Leonid Kuczma, dziękując za okazany mu szacunek, powiedział: „Ми піднялися над всіма звиягями в нашій історії і не боїмося вчитися один від одного. Підношу цей келих за нашу неподільність, за спільний успіх наших народів в об'єднаній Європі!”

Przygotował Eugeniusz Gołybard

Spotkanie w Żytomierzu

Spotkanie prezydenta A. Kwaśniewskiego z Polonią Ukrainy odbyło się w Żytomierzu. Prezydent Polski podkreślił, że jest dumny z tego, że w bardzo skomplikowanym okresie historycznym Polakom Ukrainy udało się zachować swój język i tradycje, które przekazują następnym pokoleniom. Dziś nastąpił czas przebaczenia wzajemnych win historycznych i szerokiego dialogu między dwoma narodami - ukraińskim i polskim. Być może,

uda się nam osiągnąć to, czego nie udało się osiągnąć naszym przodkom, powiedział prezydent Polski.

Następnie Aleksander Kwaśniewski odpowiadał na pytania Polaków zgromadzonych na sali. Po tej rozmowie odbył się koncert, w którym uczestniczyły najlepsze zespoły polskie z Ukrainy.

L.S.

Warszawa, dnia 8 maja 1997 r.

Szanowni Panowie,

Badając kontakty Kijowa z Warszawą w przeszłości i obecnie jesteśmy zainteresowani istniejącą w okresie I wojny światowej, /a może i przed nią/ szkołą polską dla dziewcząt w Kijowie, prowadzoną przez p. Wacławę ??/ Peretjatkowicz i jej córkę Janinę Peretjatkowicz. Uczennice tej Szkoły były

popularnie określane, od mundurków, które nosiły, „Pertjatki chodzą w kratki”.

Może ktoś z Czytelników Waszego cennego „Dziennika” słyszał coś o tej Szkole od rodziców lub krewnych, ma jakieś pamiątki lub zdjęcia. Prosimy o powiadomienie Redak-

cji. Będziemy zobowiązani za przekazanie nam najmniejszej nawet wiadomości. Dokumenty i fotografie zwrócimy po wykorzystaniu.

Zbigniew T. Wierzbicki

V-Prezes
prof. dr hab.



List do redakcji

ZMARŁ ANDRZEJ DRAWICZ

W Warszawie 15 maja zmarł znakomity rusycysta i tłumacz, niegdyś współzałożyciel STS, później opozycjonista, przez telewizji za Mazowieckiego, a ostatnio doradca premierów z SLD. Miał 65 lat.

W latach 1989-91, za rządów Tadeusza Mazowieckiego, był przewodniczącym Komitetu ds. Radia i Telewizji, doradzał premierowi Oleksemu w sprawach polityki wschodniej, a od 1996 r. był członkiem zespołu konsultantów premiera Cimoszewicza.

Drawicz był absolwentem polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim. W 1951 r. debiutował jako krytyk literacki w tygodniku „Wies”. Współtworzył Studencki Teatr Satyryków (STS).

Po ukazaniu się szkiców o literaturze rosyjskiej „Zaproszenie do podróży” (1974) Drawiczowi na 12 lat odebrano wizę wjazdową do ZSRR. W 1976 r. został objęty całkowitym zakazem druku. Publikował w drugim obiegu: w 1976 r. w Londynie wydał „Wspomnienia Nadzieży Mandelsztam”, a w 1983 r. „Wiernego Rusiana” Władimowa.



W dorobku Drawicza są też: studium o Gałczyńskim, monografie Konstantego Paustowskiego i Michała Bułhakowa oraz szkice literackie - „Inna Rosja. Genealogia literatury emigracyjnej” (1980), „Spór o Rosję” (1988) i autobiograficzny „Pocątnek na mrozie” (1989). Drawicz tłumaczył m. in. utwory Akudżawy, Piatonowa, Bykowa, Meyercholda, Jerofiejewa i Bułhakowa.

Należał do opozycyjnego Towarzystwa Kursów Naukowych (1978-81), był współpracownikiem KOR-u, a od 1980 r. członkiem „Solidarności”. W stanie wojennym był internowany.

J.SZ., PAP

KRESY DUSZ NASZYCH

Kochani moi, przewracając kartki „Śpiewnika kresowego” i z radością nucąc tak miłe sercu melodie, raptem pomyślałem sobie: a dlaczego ten wspomniały zbiór pięknych utworów, który w swoisty sposób świetnie odzwierciedla historię naszego narodu, zatytułowany jest właśnie przymiotnikiem *KRESOWY*?

Z punktu widzenia historycznego (a zwłaszcza geograficznego), - niby wszystko jest zrozumiałe, jeżeli chodzi ściśle o pewne tereny, jako obszary terytorium państwa. A jak wygląda ta sprawa w sensie duchowym, szczególnie z punktu widzenia świadomości tych nieco młodszych pokoleń i, przede wszystkim, co o tym mówią wydania informacyjne?

W słowniku encyklopedycznym - „Encyklopedia popularna PWN” (wydanie siedemnaste) - na stronie 378 opowiada się wyłącznie o kresach zbioru jako pojęciach matematycznych. W słownikach etymologicznych o kresach się mówi jako strefach przygranicznych; w tradycji narodowej, kresy - to są areale faktycznego poszerzenia miejsc zamieszkania ludu danej narodowości.

Chcąc zrozumieć prawdę przeszłości, a dlatego patrząc z pozycji dnia dzisiejszego wstecz na dzieje historyczne na szerokim terenie od Wisły do Dniepru, zauważamy pewną tendencję „wahadłową”: granice „chodzą” w rytmie prawie każde 100 lat z zachodu na wschód i z powrotem według pewnego wahadła z amplitudą do 500 km.

Granice sobie wahadłowo przesuwano według apetytów wielkich mocarstw i różnorodnych przejawów głupoty ludzkiej (zazdrość, pycha, złość, nienawiść), a tymczasem ludzie

Między nami, Polakami

się rodzi, wyrastali, rodziła dzieci i codziennie zafrasowani byli kłopotami walki o chleb powszedni. Ci ludzie zawsze mieszkali *U SIEBIE W DOMU, W SWOJEJ OJCZYŹNIE, NA ZIEMI SWOICH OJCÓW*. A granice w tym samym czasie akurat gdzieś kolejny raz przesuwano...

Dziś zdecydowaną większość Polonii ukraińskiej stanowią ludzie urodzeni w małżeństwach mieszanych. Jest to logiczną konsekwencją zjawisk wahadłowych i fakt ten nie może być traktowany jako podstawa dla czyjegóż niezadowolania.

Całkiem odwrotnie - właśnie dzisiaj takie zjawisko jest cenną przesłanką do zbliżenia i pojednania obu narodów - polskiego i ukraińskiego.

Bo wiem niezależnie od zbliżenia i pojednania na poziomie państwowym, niezależnie nawet od podpisania międzynarodowych dokumentów historycznych i ich treści, już faktem dokonany jest, że pojednanie polsko-ukraińskie dawno stało się sprawą rodzinną. Dlatego, że właśnie w rodzinach krew polska się pojednała z ukraińską, nie utraciwszy żadnej z zalet każdej narodowości.

A zatem dla Polonii ukraińskiej od dawna nie istnieje żadnych kresów, bo wszędzie jesteście u siebie - w Kijowie, Lwowie, Warszawie, Wrocławiu. Bo w sobie zawsze nosimy święty obraz Bogarodzicy z Jasnej Góry - Królowej Polski i Ukrainy. Bo jesteście pojednani w sobie krwią. A dla krwi nie istnieje żadnych granic. Ten wiersz dedykuję wszystkim pojednanym rodakom.

ELEGIA BEZKRESOWA

Jako mniejszość

*narodowa
Z polską krwią w jednej
połowie
Przyjeżdżam do Polski -
kraju*

*W jasnym maju,
w brzmieniu lutni...
By po krótkim czasie
znowu
Z smutkiem wrócić do
Kijowa
W szarym grudniu.*

Jako mniejszość

*narodowa
Z ukraińskiej krwi
połową
Często czuję się w Kijowie
Jako Polak na wygnaniu,
Mówiąc krótko,*

*w jednym zdaniu-
Sybirakiem na psim
sznurku
W puszcze smutku.*

Więc, jak mniejszość

*narodowa
Żadnych kresów nie
wyznaję,
Półbrakiem w obu
krajach*

*Noszę swoje dwie
połowy...
Kraj, właściwie, mam
jedyny -*

*Tam gdzie Wisła
z Dnieprem płyną,
Tam, gdzie w sercu
połączyłem
Polskę miłą z Ukrainą.*

Eugeniusz Gołybard

INFORMACJA

Gazeta Wyborcza

Sławomir Mrozek

Niemiec zabił” - taki tytuł między innymi zobaczyłem w codziennej gazecie i przeczytałem, o co poszło.

Mianowicie o to, że na jednej z transportowych dróg doszło do zderzenia między samochodem osobowym marki zachodniej i rejestracji niemieckiej oraz polskim fiatem 126p. Kierowcą samochodu niemieckiego był obywatel Republiki Federalnej Niemiec, a kierowcą fiata 126p. obywatel polski. W wyniku zderzenia obywatel polski poniósł śmierć, zaś obywatel niemiecki doznał obrażeń ciała.

Z notatki nie wynikało, który kierowca ponosił winę za zderzenie, być może żaden z nich. Być może winne było na przykład prosię, które wyskoczyło nagle z rowu na szosę. Być może nawet prosię było niewinne.

Notatka była krótka, w kolumnie innych krótkich notatek, drobną czcionką. Tylko tytuł czcionką dużą, pogrubioną, dlatego zwróciłem na niego uwagę.

Nasuwać się następujące pytania:

Czy gdyby to obywatel polski doznał obrażeń, a niemiecki zginął, czy wtedy tytuł notatki brzmiałby: „Polak zabił”?

Czy gdyby ten, który zginął, był w dalszym ciągu Polakiem, zaś tamten, który doznał tylko obrażeń, był Anglikiem, tytuł brzmiałby: „Anglik zabił”?

Czy gdyby ten, który doznał obrażeń, miał obywatelstwo USA,

a był Murzynem, czy przeczytali-byśmy, że Murzyn zabił?

A gdyby samochodem marki zachodniej i rejestracji niemieckiej jechał Polak obywatelstwa niemieckiego, a fiatem 126p Niemiec obywatelstwa Polskiego?

A gdyby jednym z dwóch samochodów, obojętnie jakiej marki i jakiej rejestracji, jechała kobieta, a drugim mężczyzna, to tytuł brzmiałby: „Kobieta zabiła”?

A teraz z jeszcze innej beczki: gdy w wyniku kolizji drogowej, między mercedesem prowadzonym przez Polaka z rowerem dosiadanym również przez Polaka, ale mniej zarabiającego, obaj zostali zabici (pierwszy skutkiem poślizgu, gdy raptownie skręcił chcąc wyminać rowerzystę jadącego zygakiem i wpadł na drzewo, drugi na skutek udaru serca, którego doznał w stanie nietrzeźwym, czy mielibyśmy tytuł „Bogaty zabił biednego”?

Dlaczego więc tytuł notatki brzmiał tylko „Niemiec zabił”, a nie „Niemiec zabił Polaka”?

Otóż dlatego, że choć Niemiec szczególnie lubi zabijać Polaków, to - jak wiadomo - w zasadzie nie przebiera i zabija każdego, kto podleczi. A więc w imię obiektywizmu i antyszowinizmu.

Ale dlaczego „Niemiec zabił”? Dlaczego akurat taki tytuł, a nie inny, który by nie nasuwał powyższych pytań?

Mam nadzieję, że tylko z głupoty i zamiłowania do efektywnych tytułów, tej manii, na którą chorują prawie wszystkie gazety.

PEGAZ - EUROPA' 97

Konkurs literacki na polski wiersz z Emigracji

Temat konkursu: „Miejsce, w którym jestem...”

Uczestnicy: Europejscy poeci polscy (w wieku do 45 lat) mieszkający i tworzący poza Krajem

Utwór/utwory: Nie publikowany (e), mieszczący się maksymalnie na dwóch stronach A-4 (do 30 linijek na stronie; do 60 znaków w linijce).

Nagrody: - pierwsza: DM 1500,
- druga: DM 1000,
- trzecia: DM 500,

oraz przyznanie tzw. złotego, srebrnego i brązowego Pegaza.

Jury może dokonać innego rozdziału nagród.

Termin nadsyłania utworów: do dnia 31 lipca 1997

Rozstrzygnięcie konkursu: do dnia 30 września 1997

Adres, na który należy przysłać wiersze:

Ryszard Wojtyllo ("Pegasus Foundation" e.V.)
Stifistr. 25, 20099 Hamburg, Deutschland (tel.040/2803974,
Fax. 040/248 179) lub Biuro (adres poniżej).

Dopisek na kopercie: „Pegaz-Europa 97”. List polecony.

Znakowanie utworów: Utwór (y) należy podpisać pseudonimem. W oddzielnej kopercie prosimy o podanie danych o autorze (imię, nazwisko, adres, telefon/fax, krótki życiorys artystyczny, zdjęcie (czarno-białe, ok. 9x16 cm.)

Organizator: „Kuns fur Volkervestandigung - PEGASUS FOUNDATION e.V.”

Publiczna prezentacja nagrodzonych (oraz wybranych) utworów na imprezie p.t. POETYCKIE ZADUSZKI — HAMBURG* 97 w dniu 31 października 97

Nadesłane materiały nie będą zwracane. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo (po konsultacji z poetą) bezpłatnego przekazania utworów oraz posiadanych danych zainteresowanym mediom, jak też (ewentualnie) umieszczenia ich w specjalnym wydawnictwie.



KĄCIK DLA DZIECI

DESZCZYK

MAJOWY

Słońce świeci, deszczyk
pada,
czarownica się
podkrada.

Chodźcie, chodźcie
prędzej, dzieci!
Z nieba złoty deszczyk
leci.

Maj na ziemi! Deszcz
o wiosnie
kogo zmoczy, ten
urośnie.

Świeżą trawę skropi
rosą,
będziem po niej biegać
boso,
będziem wstrząsać
mokre drzewa,
niech nas zlewa, niech
nas zlewa.

Rosi deszczyk nam na
głowy,
srebrny, złoty, brylantowy.
Iskry, perły i diamenty
lecą z chmury
uśmiechniętej.

To klejnoty, a nie
deszcze...
Jeszcze, jeszcze... Jak
szeleszcze,
szepcze, szemrze, szumi,
śpiewa...
Trawy cieszą się i
drzewa.

Słońce świeci, deszczyk
pada,
czarownica dziwy
składa.

Leopold Staff



"Mamy nadzieję, że władze RP naprawią krzywdę dziejącą, której zaznali obywatele narodowości ukraińskiej" - napisali uczestnicy Kongresu Ukraińców w Polsce. Żądają potępienia Akcji Wisła, zwrotu majątku, uprawnień kombatanckich. Politycy nie kwapią się ze spełnieniem tych żądań, zwłaszcza że nie ma społecznego przyzwolenia. Może przełomem będzie deklaracja pojednania, jaką w maju mają podpisać w Kijowie prezydenci Kuczma i Kwasniewski.

Jagienka Wilczak

Utarło się przekonanie, że Akcja Wisła była reakcją na zamordowanie miesiąc wcześniej przez Ukraińską Powstańczą Armię gen. Karola Świerczewskiego wice-ministra obrony narodowej. W rzeczywistości jednak czystki etniczne zaplanowano znacznie wcześniej, kiedy dobrowolna akcja przesiedleńcza z Polski do Ukraińskiej SSR (prowadzona zgodnie z umową z września 1944r. o wymianie ludności) okazała się mało skuteczna. Wielu przesiedlonych (wyjechało 482 tys. osób) wracało, rozczarowanych komunistyczną rzeczywistością.

Nie wiemy jeszcze, kto sięgnął po ten wewnętrzny wariant deportacji Ukraińców. Jedno nie podlega wątpliwości: śmierć gen. Świerczewskiego była jedynie pretekstem. Twierdzi Eugeniusz Misio, autor pracy "Akcja Wisła". W ciągu trzech miesięcy od 28 kwietnia 1947 roku wysiedlono blisko 150 tys. Ukraińców i rodzin mieszanych. Do obozu w Jaworznie skierowano 3873 osoby cywilne, podejrzane o współpracę i sprzyjanie UPA. W obozie w wycieńczeniu i tatur zmarło 160 osób. Wielu więźniów postawiono przed sądem i skazano. Ale byli również więźni bez wyroku. Deportowanych z Krakowskiego, Rzeszowskiego i Lubelskiego osiedlono w 71 powiatach dziesięciu województw, od biastockiego po wrocławskie.

Komfort sprawiedliwego

Dwa lata później, dekretem z 27 lipca 1949r., deportowanych Ukraińców pozbawiono prawa własności gospodarstw. Dziś jest to najmocniej atakowany przez społeczność ukraińską akt prawny. Ukraińcy uważają, że zastosowano wobec nich zasadę zbiorowej odpowiedzialności.

Z biegiem lat okazało się, że Akcja Wisła jest jednym z tych dramatycznych wydarzeń wspólnej historii, które utrudniają pojednanie polsko-ukraińskie.

Mniejszość ukraińska uważa kwestię likwidacji skutków Akcji Wisła za najważniejszy problem polityczny i społeczny - podkreśla poseł Mirosław Czech z UW.

Zmiany ustrojowe rozbudziły nadzieje. Związek Ukraińców w Polsce zaapelował do Sejmu o potępienie deportacji i naprawienie jej prawnych, moralnych i materialnych skutków. Sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych opracowała dziewięć projektów stosownej uchwały, ale Sejm nie zdecydował się na jej podjęcie; Akcję Wisła potępił jedynie Senat. Zdaniem Czecha zdecydowali o tym posłowie ugrupowań poskomunistycznych: musieliby potępić z własnego grona, generałów i kombatanów, którzy uczestniczyli w deportacjach i walkach z UPA.

W opinii przeciwników uchwała otwierałaby drogę do roszczeń cywilnoprawnych niesusznych i niemożliwych do zrealizowania. Zrównałaby ofiary i katów. Taka opinia do dziś przeważa w Sejmie i - jak twierdzi wicemarszałek Marek Borowski - nie zanosi się na zmianę. "Ta sprawa wymaga pogłębionej historycznej analizy. Wiemy, co się na tych tere-

Męka pojednania

nach działo, musimy pamiętać o stratach polskich" ("G.W." z 7 kwietnia br.). Zdaniem wicemarszałka ważniejsze od uchwały jest pojednanie wśród polskich i ukraińskich mieszkańców tych ziem.

Trudność jednak w tym, że pojednania nie dokonają magiczne słowa przebaczenia i prosimy o przebaczenie. Polacy żądają prawdy o terrorze na Wołyniu i zbrodniach UPA. Społeczność ukraińska chciałaby traktować te dramaty oddzielnie: Wołyn niech rozliczą historycy. Za Akcję Wisła odpowiada Polska, czystkami etnicznymi objęto polskich obywateli, którzy nie mieli nic wspólnego z tragedią wołyńską. Chcą wyjaśnienia dokonanych przez wojsko i milicję zbrojnych zabójstw dokonanych na mieszkańcach wsi w Przemyskiem.

Zdaniem posła Czecha nadszedł ostatni moment na naprawienie krzywd. Społeczność ukraińska domaga się przede wszystkim zwrotu mienia osobom wysiedlonym lub ich spadkobiercom. Byłoby to możliwe poprzez uchylene dekretu z 1949r., wydanego ex post i sankcjonującego jedynie wyrządzone zło.

Rozmawiamy o tym, co jest w gestii państwa, wojewodów, samorządów. Nie rościmy pretensji do osób prywatnych, które nabyły grunty w dobrej wierze, mają wpis do księgi wieczystej. Ich praw nie podważamy - podkreśla Miron Kertyczak, prezes ZUWP. Sporo ziemi przekazanej Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa leży wciąż odłogiem.

Ale uchylene dekretu nie wydaje się możliwe nie tylko dlatego, że oznaczałoby przyznanie się do winy. Jak twierdzi Mirosław Marek, autor ekspertyzy prawnej sporządzonej dla Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych, roszczenia ze strony osób, których pozbawiono własności, mogłyby powstać wtedy, gdyby Trybunał konstytucyjny stwierdził niezgodność dekretu z obowiązującą wówczas konstytucją marcową. Ale Trybunał jeszcze nie działał. Jeśli dochowano przepisów dekretu, nie można zakwestionować skutków. Zwłaszcza że dekret przewidywał przyznanie dawnym właścicielom prawa własności innych, ekwiwalentnych nieruchomości, gdy wystąpią o to w ciągu dwu lat. Możliwość odzyskania nieruchomości tą drogą dotyczy zapewne pojedynczych przypadków - osób wywłaszczonych z naruszeniem dekretu.

W obecnym stanie prawnym rozwiązanie problemu możliwe jest jedynie w drodze ustawowej. Ale czy nie jest to jedynie komfort samouspokojenia? Jak twierdzi inna autorka opinii Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu ustawa przewidująca rekompensaty dla osób pozbawionych mienia na mocy dekretu musiałaby obejmować wszystkich pozbawionych własności. Nie może dotyczyć wybranej grupy etnicznej, na przykład Łemków, gdyż naruszałaby konstytucję, gwarantującą obywatelom równe prawa.

Nic jednak nie wskazuje na to, żeby jakaś partia poparła postulat ukraińskiej mniejszości. Ani żeby Sejm, który nie zamierza potępić Akcji Wisła, zajął się uchwaleniem ustawy. Zwłaszcza że nie ma społecznego poparcia i przyzwolenia, by zwrócić Ukraińcom mienie. W powszechnej świadomości funkcjonuje stereotyp Ukraińca - banderowca, który miałby zostać potraktowany lepiej niż ci, którzy walczyli o wolną Polskę. Jest to logika ważna zwłaszcza przed wyborami.

Rachunek krzywd

Inną możliwość odzyskania mienia daje proces repywatyzacji. Podlega mu jednak wyłącznie majątek przejęty z naruszeniem obowiązującego prawa. Rządowy projekt repywatyzacji nie przewiduje zwrotu w

naturze. Objęci ustawą Ukraińcy otrzymaliby bony rekompensacyjne. Płacąc nimi mogliby odkupić własne nieruchomości. Projekt ustawy nie przewiduje natomiast możliwości odkupienia lasów. Zdaniem posła Czecha w Sejmie nadal nie ma woli politycznej dla repywatyzacji. Choć ludność deportowanej w ramach Akcji Wisła nie chodzi w istocie o repywatyzację, lecz o zadośćuczynienie za wysiedlenie i poniesione straty. Postulat zwrotu majątku należy raczej rozpatrywać w kontekście naruszenia praw człowieka i praw mniejszości.

Jaka jest skala żądań deportowanych w ramach Akcji Wisła? Poseł Czech mówi o złożonych 500 wnioskach. Chodzi o 10 tys. hektarów ziemi i 4 tys. hektarów lasów. Większość Ukraińców, choć nie utraciła poczucia tożsamości, nie zamierza wracać w Bieszczady. Są na to za starzy. A młodzi jeśli wracają, to do miast, za pracą. Wśród żądań, jakie przedstawił Kongres, jest też postulat zwrotu mienia osób prawnych obecnie funkcjonujących organizacjom i instytucjom. Jak mówi Miron Kertyczak, apetyty nie są wielkie, chodzi o Narodowy Dom w Przemysku i jeden budynek w Sanoku. Tutaj nie trzeba wcale nowych ustaw, sprawa leży w gestii władz samorządowych i zależy od ich dobrej woli. Tej dobrej woli jest za mało. Na razie tylko w Szczecinie przekazano Ukraińcom budynek na potrzeby domu kultury i cerkwi, motywując zadośćuczynieniem.

Oddzielną sprawą są dobra kościelne, zajmuje się nimi komisja majątkowa. Powstały tu wątpliwości, czy cerkwie przejęto na rzecz Skarbu Państwa zgodnie z prawem. Część cerkwi przejął Kościół rzymskokatolicki, w latach sześćdziesiątych część przekazano także prawosławiu. Dziś katolicy nie chcą zwracać świątyń, a prawosławni w poczuciu sprawiedliwości dziejowej żądają uwłaszczenia na majątku. Powstał spór między dwoma Kościołami. Grekokatolicy, kompromisowo, domagają się zwrotu dwóch cerkwi oraz odszkodowań za pozostałe. W Departamencie Wyznań jest gotowy projekt ustawy, która przewiduje rekompensaty za utracone parafie rolne. Jak ustalone, roszczenia unitów zaspokoili 800 hektarów w okolicach Przemysła i na Łemkowszczyźnie.

Stereotyp rezuna

Potępienie przez Sejm Akcji Wisła ułatwiłoby zapewne także realizację postulatu uznania więźniów obozu w Jaworznie za ofiary represji stalinowskich. Tymczasem dziś, zdaniem posła Czecha, sprawa jaworzniaków jest skandalem prawnym. Śledztwo dotyczące przestępstw popełnionych w obozie prowadził prokurator wojewódzki w Katowicach. Umorzono je w 1995r. Prokuratura stwierdziła jednak, że w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie popełnione zostały zbrodnie przeciwko ludzkości na więźniach pochodzenia ukraińskiego.

Mając prawomocne orzeczenie społeczność byłych więźniów i ZUWP zwróciła się do Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu o opinię, czy więźniowie Jaworzna podlegają ustawie o kombatanach oraz ofiarach represji wojennych i okresu powojennego. - Chodzi wyłącznie o osoby, które nie zostały skazane prawomocnym wyrokiem sądu za współpracę z UPA - uprzedza prezes Kertyczak. - Żyje jeszcze około 300 byłych więźniów. Nie chcemy wcale, żeby byli kombatanami; chcemy usłyszeć: byliście niesusznie represjonowani.

Jaworzniacy otrzymali miły list od min. Adama Dobrońskiego, szefa Urzędu do spraw Kombatanów z zapewnieniem, że pozytywna ocena pozwoli na przyznanie osobom represjonowanym należnych upra-



Eugeniusz Golybard

Męka pojednania

wień. Tym czasem Główna Komisja powiadomiła ZUWP, że instytucją właściwą dla wydania opinii jest minister sprawiedliwości. Min. Leszek Kubicki uznał natomiast, że osadzenie w obozie w Jaworznie miało raczej prewencyjny niż represyjny charakter, gdyż obóz ten pełnił rolę punktu kontrolnego i rozdzielczego, skąd kierowano sądzonych do więzień w Rzeszowie, Krakowie i Lublinie lub zwalniano.

Przeciwko uznaniu więźniów Jaworzna za osoby represjowane protestują środowiska kombatanckie, nie chcą Ukraińców w swych szeregach. A urzędnik Kancelarii Prezydenta przekonuje, że terror stalinowski to sprawa późniejsza. Społeczność ukraińska jest rozczarowana, uważa, że w stosunku do ofiar stalinizmu organy władzy państwowej stosują podwójną miarę. Godzi to w konstytucyjną zasadę równości.

Środowiska polskich kombatanów obawiają się, że następnym krokiem będzie żądanie uznania za nieważne orzeczeń polskiego wymiaru sprawiedliwości w stosunku do członków UPA i żądanie uznania ich za ofiary represji z przyczyn narodowościowych lub za działalność w obronie tożsamości narodowej.

Nad pojednaniem polsko-ukraińskim wciąż wisi cień przeszłości. Rozbieżność ocen stała się powodem konfliktu o upamiętnienia, czyli pochów-

ki członków UPA i tablice nagrobne. Konflikt zaostrzył się zwłaszcza w województwie przemyskim, gdzie wzniesiono kilka nielegalnych pomników (najbardziej kontrowersyjny w Hruszowicach). Tablice nagrodowe gloryfikują UPA. Nie akceptuje tego miejscowa ludność ani kombatanckie.

Zdaniem Ukraińców trudno oczekiwać, żeby ludzie potępiłi pójście ojców do patryzantki. - Oczekuje się, że będziemy zaprzeczyli własnej historii i przyjęli ocenę Polaków, dla których UPA to formacja zbrodnicza, nacjonalistyczna, morderczy - mówi Kertyczak. Zdaniem historyków ukraińskich istnienie podziemia po zakończeniu wojny było odpowiedzią na brutalną politykę stosowaną wobec ludności cywilnej podczas akcji przesiedleńczej na Ukrainę. Walczyło ono z komunizmem.

Sprawą upamiętnień zajęła się Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Nie osiągnięto jednak porozumienia między Radą i Związkiem Ukraińców powstała kontrowersja w ocenie wydarzeń i działań UPA. Pomimo protokołu rozbieżności (czy na tablicach można umieścić napis UPA, czy wolno podawać nazwy formacji, pseudonimy) postawiono współpracować i rozstrzygać spory. Byłby to na razie jedyny postulat załatwiony pozytywnie. Realizacja pozostałych wydaje się odległa.

W posłaniu Kongresu Ukraińców do Polaków napisano: przebaczymy i prosimy o przebaczenie. W maju w Kijowie prezydenci Kwasniewski i Kuczma zamierzają podpisać deklarację pojednania (strona polska zabiega, żeby tragedii wołyńskiej i Akcji Wisła nie traktować rozdzielnie). Czy będą to jedynie puste słowa? Deklaracja nie przekłada się na skutki prawne.

Jagienka Wilczak

O gospodarczą wolność trzeba nieustannie walczyć

Dziesięć rad Balcerowicza

Dekalog gospodarki

1. Wolność gospodarcza, czyli usuwanie nawisu niepotrzebnych przepisów. Lepsze, proste warunki, szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw. Chcemy usunąć zamierzoną lub niezamierzoną dyskryminację tego bardzo ważnego sektora.

2. Umocnienie instytucji prawnych, wolność w ramach jasnego i dobrze egzekwowanego prawa. Inwestycje w wymiar sprawiedliwości i w bezpieczeństwo są inwestycjami w rozwój gospodarczy.

3. Prywatyzacja. Zbyt wiele części gospodarki jest nie tkniętych przez prywatyzację. Przy wolnym tempie przemian własnościowych nie sposób restrukturyzować przedsiębiorstw, przez co narastają straty, pochłaniające nasze wysokie podatki i kredyty, co uniemożliwia finansowanie rozwoju nowego sektora prywatnego. Uważamy, że prywatyzacja powinna być w znacznej mierze powiązana ze sfinansowaniem nowego systemu emerytur.

4. Zniesienie pozostałych monopolu na przykład: w telekomunikacji, w gazownictwie, w energetyce. Powinno to być powiązanie ze zwiększeniem kompetencji Urzędu Antymonopolowego. Może warto w parlamencie powołać specjalną komisję, co byłoby istotne dla drobnych i średnich przedsiębiorstw. One muszą mieć swój głos w świecie polityki.

5. Umocnienie makroekonomicznej stabilności, aby polska gospodarka nie wpadła w poślizg. Tutaj ponownie chcę podkreślić znaczenie konstytucji, jak również odpowiedzialności w polityce gospodarczej. Warto wspomnieć, że większość krajów Europy Zachodniej nie zmagają się bynajmniej z kryteriami z Maastricht. To jest zmaganie się z nagromadzonymi przez długie lata skutkami polityki wysokich podatków, wysokich wydatków, biurokracji i usztywnień gospodarczych. Niezależnie od tego, czy kraje Europy Zachodniej przyjęłyby unię monetarną i kryteria z Maastricht, czy nie, musiałyby dokonać pewnych, ważnych i trudnych reform. Jeżeli Polska chce być pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej, w interesie stabilności i rozwoju, również musi tego dokonać.

6. Uproszczenie, stopniowe obniżanie oraz ustabilizowanie podatków w miarę wzrostu gospodarczego. Szczególny nacisk należy położyć na podatki, które utrudniają tworzenie legalnych miejsc pracy, a nazywane są niesusznie składkami.

7. Reformy systemu emerytalnego.

8. Reformy sfer utrzymywanych z podatków, na czele z oświatą i służbą zdrowia. Trzeba lepiej wydawać pieniądze publiczne, żeby te ważne dziedziny, częściowo finansowane z podatków, wykazywały odpowiedni poziom.

9. Umocnienie samorządów lokalnych, czyli dobrych gospodarzy, zwiększenie nie tylko ich kompetencji, ale i środków finansowych.

10. Wchodzenie dzięki tym reformom na warunkach coraz silniejszego gospodarczo kraju do Unii Europejskiej i do NATO.

Polityka



РОДЕН КРАЙ

ПРИЛОЖЕНИЕ НА БЪЛГАРСКИ ЕЗИК
КЪМ ВЕСТНИКА НА ВЪРХОВНИЯ СЪВЕТ
НА УКРАИНА "ГОЛОС УКРАИНИ"

Индекс — 30226.



W tym numerze „DK” prezentujemy naszym czytelnikom gazetę „Роден Край” („Kraj Ojczysty”). Jest to pismo Bułgarów mieszkających na Ukrainie. Pismo to wydawane jest w Odessie, jego dodatek do gazety R. N. „Hołos Ukrainy”.

Proponujemy wam fragmenty artykułu Dymitra Popowa, wicekonsula Konsulatu Generalnego Republiki Bułgarii w Odessie, opublikowanego w tej gazecie pt. „Święto narodowe Bułgarii”. Wybraliśmy te fragmenty, które dotyczą współpracy ukraińsko-bułgarskiej.

Bułgarzy na Ukrainie: most współpracy między państwami

Z zadowoleniem mogę stwierdzić, że rozpoczął się nowy etap w tradycyjnie dobrosąsiedzkich stosunkach łączących Ukrainę i Bułgarię. Pierwszą zagraniczną wizytę po objęciu stanowiska premiera, Paweł Łazarenko złożył w Bułgarii. Była to pierwsza wizyta szefa rządu Ukrainy w Bułgarii. W czasie tej wizyty podpisano 8 umów międzynarodowych. Umowy te jeszcze raz potwierdziły, że między obydwojma państwami nie istnieje kwestii spornych i nie rozstrzygniętych problemów. Oba kraje zwracają do dalszego intensywnego rozwoju wzajemnej współpracy we wszystkich dziedzinach.

Potwierdzeniem rozwoju wzajemnych stosunków jest zamier organizacji Dni Ukrainy w Bułgarii. Społeczeństwo Ukrainy

będzie świadkiem przeprowadzenia Dni Bułgarii w Ukrainie, które rozpoczną się 1 maja. W Ukrainie mieszka liczna diaspora bułgarska. Nadaje to szczególnego zabarwienia stosunkom ukraińsko-bułgarskim. Strona bułgarska jest przekonana, że ukraińscy obywatele bułgarskiego pochodzenia są żywym mostem współpracy, zrywają nicią łączącą nasze kraje i narody.

Mimo trudności ekonomicznych, współczesna Bułgaria wzięła na swoje barki obowiązek całkowitego zabezpieczenia 600 ukraińskich obywateli bułgarskiej narodowości, którzy studiują na różnych wydziałach szkół wyższych w Bułgarii.

W chwili obecnej język bułgarski wykładany jest we wszystkich szkołach, w miejscowo-

ściach gdzie Bułgarzy zamieszkują w większych skupiskach. Działają także towarzystwa kulturalno-oświatowe, zrzeszone w Asocjacji, której główny ośrodek znajduje się w Odessie.

W Bułgarii ukończyło kursy podwyższenia kwalifikacji ponad 1000 pedagogów. W odeskim obwodzie, w ramach współpracy międzynarodowej w dziedzinie oświaty, pracuje 9 nauczycieli języka bułgarskiego i folkloru. Nauczyciele ci przyjechali do Ukrainy z Bułgarii. Ministerstwo Oświaty Bułgarii w ramach akcji dobroczynnych systematycznie przekazuje podręczniki i pomoce naukowe do szkół Ukrainy, w których wykładany jest język bułgarski.

Należy jednak zauważyć, że mimo przychylnego stanowiska

państwa w sprawie kulturalnego rozwoju mniejszości narodowych, wielu biurokratycznych, prorosyjsko nastawionych urzędników blokuje proces wykładania języka bułgarskiego w szkołach.

Przykładem tworzenia pomyślnych warunków do rozwoju narodowej kultury Bułgarów na Ukrainie jest otwarcie w mieście Bołgradzkie (obwód odeskki) obwodowego, metodycznego centrum kultury bułgarskiej. Zaś w Odessie przekazano Asocjacji Bułgarów Ukrainy zabytkowy budynek, w którym powstanie centrum kultury Bułgarów Ukrainy. Oba te ośrodki będą prowadzić działalność zgodnie z obowiązującym u nas prawodawstwem, zaś strona bułgarska będzie okazywać pomoc w dziedzinie rozwoju programów kulturalnych i metodycznych.

Jesteśmy pewni, że tradycyjnie przyjacielskie stosunki między Ukrainą i Bułgarią będą nadal rozwijać się i poszerzać.

*Dimityr Popow,
wice-konsul Konsulatu
Generalnego w Odessie*

W 1944 r. wszyscy Bułgarzy mieszkający na Krymie zostali deportowani do Maryjskiej, Baszkirskiej ARSR, a także do obwodów kemerowskiego, mołotowskiego, świerdłowskiego, kirowskiego i guriewskiego.

Według nieoficjalnych danych liczba ta jest dwukrotnie większa.

Setki tysięcy na saksach

Ponad 700 tys. Polaków wyjeżdża rocznie do pracy za granicę, z czego legalnie — 220 tys. W Polsce pracuje ok. 150 tys. obcokrajowców, z czego 12 tys. legalnie.

Saksy to sposób na przeżycie w rejonach klęski bezrobocia. Wszystkie otwarte oferty pracy z zagranicy przekazywane są w te rejon. Częstsze są jednak oferty dla konkretnych osób — pracow-

gazeta
WYBORCZA

dawca zamawia do prac sezonowych sprawdzonych pracowników.

Kierunek Zachód

Polacy pracują niemal wyłącznie w Niemczech (212 tys. zatrudnionych legalnie). Wśród nich 185 tys. to pracownicy sezonowi, 26 tys. ma dłuższe kontakty, a po pół tysiąca to studenci i tzw. pracownicy-goście, którzy przy okazji podnoszą kwalifikacje i znajomość języka.

3,5 tys. Polaków wyjechało legalnie do pracy we Francji, 3 tys. do Czech, kilkuset do Libii, na Słowację, a paru do Szwajcarii i Bel-

gii. Mamy jeszcze umowy z Luksemburgiem, Rosją, Ukrainą i Litwą, ale resort pracy nie odnotował tam polskich pracowników.

Łącznie do pracy z granicę wyjechało w zeszłym roku legalnie o 22 proc. Polaków więcej niż w r. 1995. — Powoli przygotowujemy się do otwartego europejskiego rynku pracy — mówi minister pracy Tadeusz Zieliński, akcentując słowo „powoli”. Musimy jeszcze zmienić klasyfikację

zawodów na obowiązującą w Europie, a potem doprowadzić do uznawania dyplomów.

Legalne saksy to tylko wierzchołek góry lodowej. Jak podaje prezes Krajowego Urzędu Pracy Andrzej Piłat - wg szacunków niemieckiego urzędu — na czarno pracuje w Niemczech co roku pół miliona Polaków. Czyli łącznie na saksach dorabia sobie jeden na 20 aktywnych zawodowo Polaków.

Witamy Ukrainę

Polska dla przyjezdnych — szczególnie ze Wschodu — też jest atrakcyjnym miejscem pracy. Jak szacuje resort pracy, przy pracach dorywczych lub sezonowych pracuje u nas 100-150 tys. osób.

— Pamiętam taką Ukrainę. Brała tyle skrzynek, że dwóch chłopów by tego nie uniosło. Ja do niej nie trzeba tyle, przedzwigasz się. A ona: ja zawsze tyle nosiła — opowiada podwarszawski ogrod-

nik. Ale zatrudnianie pracowników ze Wschodu może być też niebezpieczne: — Do kolegi podjechał mercedes, wysiadło czterech i mówią: tu pracowali nasi ludzie, ale za mało dostali, trzeba będzie dołożyć. Na szczęście to stary żołnierz, więc ich pogonił.

Legalnie pracuje u nas 12 tys. obcokrajowców (u polskich pracodawców) plus 1,8 tys. w firmach zagranicznych.

Połowa w Warszawskim. Najwięcej jest Ukraińców — 2,2 tys. Na drugie miejsce wysunęli się Wietnamczycy (1,2 tys.). Dalej są obywatele Wielkiej Brytanii i RFN (blisko tysiąc). Ponad 500 zezwoleń uzyskali jeszcze obywatele Rosji, USA, Chin i Białorusi. Liczba tych ostatnich między 1994 a 1995 r. spadła dwukrotnie.

Wojciech Staszewski

Реализуем

украинско-руско-польский разговорник
для делового человека /270 стр./

Цена одного экз. 2 гр. В разговорнике отражена бытовая, деловая и культурная тематика.
Для оптовых покупателей /от 50 экз./
предусмотрена скидка 25 %.

Обращаться по адресу: 152054 Киев,
Гоголевская, 23 тел./факс 216-31-77.

"DZIENNIK KIJOWSKI"

ГАЗЕТА НА ПОЛЬСКОМ ЯЗЫКЕ НЕ ТОЛЬКО ДЛЯ ПОЛЯКОВ
ВАША РЕКЛАМА И ОБЪЯВЛЕНИЯ ЛЮБОГО ХАРАКТЕРА / КОММЕРЧЕСКАЯ,
ЗНАКОМСТВА И ПР. / В УКРАИНЕ, ПОЛЬШЕ, СТРАНАХ СНГ НА ВСЕХ ЯЗЫКАХ

"DZIENNIK KIJOWSKI" предлагает:

1. БЕСПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ длиной до 20 слов с приклеенным "КУПОНОМ ДЛЯ ОБЪЯВЛЕНИЯ" (При подсчете количества слов не учитываются предлоги; адрес и телефон считаются одним словом. Высылать в конверте.)

2. ПЛАТНЫЕ ОБЪЯВЛЕНИЯ И РЕКЛАМА. С оплатой по площади - 1 грн. (1 zł.) за 1 кв.см. С оплатой по словам: 40 коп. (0,5 zł.) за слово. В рамке: до 20 слов - 8 грн. (10 zł.), до 40 слов - 10 грн. (15 zł.) за объявление.

Цены приведены с учетом художественного оформления, перевода, НДС и налога на рекламу.

Предусмотрено значительное снижение расценок за многократность.

Перечисление денег. Деньги переводятся физическими лицами почтовым переводом, юридическими лицами платежным поручением. Наличные принимаются в редакции с выдачей квитанции. От юридических лиц принимаются гарантийные письма.

ПОЛУЧАТЕЛЬ: Редакция "ДК", р/с 2468926 в Зализи. отд. ПИБ г. Киева, МФО 322153, или в ВДК oddział Przemysł 336402-4981-136 (Dziennik).

Объявления /рекламу/ с указанием языка, площади, а также с квитанцией об оплате или копией платежного поручения высылать по адресу: 252054, ул. Гоголевская 23, Редакция ДК.

Редакция не печатает объявления и рекламу, противоречащие правовым и этическим нормам.

WYMARZONA PODRÓŻ

W lecie minionego roku wielu mieszkańców Kijowa zwracało uwagę na dziewczyny i chłopców na wrotkach, którzy jeździli ulicami miasta i wręczali przechodniom oryginalne pocztówki. Na nich było zdjęcie tańczącego tłumu z takim napisem: "Ten huragan dźwięku już się nie da przerwać. Dlatego że "Stimorol" uruchomia go na MTV". Ja też otrzymałam taką pocztówkę z objaśnieniem, jak można zostać uczestnikiem konkursu piosenki "MTV Summer Festiwal". Okazało się, że organizuje go kompania "Stimorol" więcej niż w 10 krajach Europy, w tym i na Ukrainie, gdzie drugim sponsorem było "Gała-Radio". Do uczestnictwa zostali zaproszeni piosenkarze - amatorzy - obywatele Ukrainy, a nagrodą była podróż do Londynu i jego przedmieścia Readingu, gdzie odbywał się największy w Europie festiwal muzyki alternatywnej. W ramach nagrody była też wizyta do studia MTV w Londynie i uczestnictwo w jednej z audycji muzycznych.

Byłam pełna entuzjazmu i niezachwianej wiary w to, że konkurs może wygrać "człowiek z ulicy", to znaczy, że rezultaty nie są zaprogramowane naprzód. Taką pewnością, być może, można wyjaśnić moim młodym wiekiem. Nagrałam piosenkę Kasi Kowalskiej "Kto może mi to dać?", zadzwoniłam zawnazą pod podanym w pocztówce numerem telefonu i zapytałam, w jakim języku ma się odbyć moja prezentacja. Odpowiedzieli, że w ukraińskim, rosyjskim lub angielskim. Jednak bez zbędnych słów przygotowałam swoją kasetę w j. polskim, dołączyłam do niej swoje zdjęcie i podpis, i w ostatnim dniu ustalonego terminu odwoziłam prosto do biura kompanii "Stimorol".

Od razu po przesłuchiwaniu mojego nagrania pojechaliśmy do nocnego klubu "New York", gdzie się odbywała pierwsza część pierwszego etapu. Nawet nie pamiętam dobrze, kto wtedy występował - obserwowałam podniecające konkursy dla widzów. Pierwsze dwa konkursy polegały na tym, żeby odgadnąć wykonawcę po pieśni i odwrotnie - odgadnąć pieśń i jej wykonawcę po klipy na ekranie. W trzecim konkursie, oprócz oficjalnych uczestników, mieli możliwość śpiewać także widzowie. Nie będę wymieniała kto

i co śpiewał, powiem tylko, że ja śpiewałam "Hey Jude" (Beatles) i zdobyłam największą liczbę punktów. Po czym trafiłam do drugiego etapu.

Pierwszym konkursem drugiego etapu była "self presentation" w stylu MTV. Uczestnicy przedstawiali się w różny sposób, mając na celu sprawić jak najlepsze wrażenie. Po tym zajmującym ceremoniale była krótka przerwa, po której wszyscy się ożywiłi - przecież na scenie się pojawili "Green Grey" i ucieszyli fanów swoimi wesołymi piosenkami. Popracowali uczciwie, wykonali trzy piosenki, po czym opuścili scenę przepelnieni satysfakcją. Ale dziewczyny, jeszcze długo podskakiwały z miejsc i wołały ich z powrotem na scenę.

Potem się zaczął niewiarygodny pośpiech.

Zamieszanie było we wszystkim, zwłaszcza za kulisami: uczestnicy szykowali się do końcowego etapu konkursu - prezentacji publiczności popularnych ukraińskich zespołów i wykonawców (którzy też tu byli obecni). Oczywiście, w stylu MTV (Green Grey, Tabyła Rasa, Skriabin, Jadwiga Jushehko, Pirat Bend i inni). Ja wylosowałam zespół Pirata Bend.

Na kilka minut przed rozpoczęciem konkursu wszyscy biegali, powtarzali słowa, przebierali się. Każdy miał dokonać mnóstwo zmian w sobie: z bohaterów rockowych, repowych i lirycznych przeobrazić się w "prostych" prowadzących MTV.

W ogóle konkurs był bardzo dobrze zorganizowany. Spora zasługa w tym należy Aleksandrowi Kalinkinowi, Hlebowi Malutinowi ("Gała-Radio") i menedżerowi kompanii "Stimorol" Irenie Jaszczynie. Uczestnicy mogli nie tylko brać udział w konkursach, a także mieli możliwość potańczyć podczas przerw na dyskotecę.

Po wygraniu konkursu "MTV Summer Festival", ja otrzymałam możliwość 22-27 sierpnia zwiedzić Londyn i być na festiwalu Reading'96.

Razem z Olgą Jaremijczuk ze Lwowa, która wygrała wiktorynę "Hit-rik", nagrodą w której była taka



Stan nieważkości od STIMOROLA

sama podróż, reprezentowałyśmy Ukrainę w grupie zwycięzców konkursu "MTV Summer Festiwal". Takie konkursy były przeprowadzone w Chorwacji, Belgii, Rosji, Holandii, Turcji, Szwecji, Słowenii, Szwajcarii, Finlandii i innych krajach.

Po wylądowaniu na lotnisku Heathrow pomyślałam, że to już Londyn. Moja myśl zaczęła się potwierdzać, kiedy jechaliśmy z jednego terminalu do drugiego około 15 minut. Do hotelu przyjechaliśmy późno w nocy, a już po kilku godzinach razem z Olgą poszliśmy zwiedzać Londyn. W programie podróży była oczywiście wycieczka po mieście, ale my miałyśmy zamiar zapoznać się ze wszystkim nieco wcześniej. O 12.00 całą grupą pojechaliśmy na wyżej wymienioną wycieczkę po Londynie, podczas której wyjaśnialiśmy naszym kolegom, co gdzie się znajduje.

Na pierwszy dzień festiwalu nie udało nam się trafić, ponieważ program podróży przewidywał wspomnianą przeze mnie wycieczkę, uczestnictwo w talk-show na MTV-studio i odwiedzin "Hard Rock Cafe". A w tym dniu tam występowali: Terrorvision, The Offspring, Rage Against The Machine, Weezer, The Prodigy i inni.

Kiedy tylko wjeżdżasz do Cam-

den Town, to już rozumiesz, że jesteś blisko MTV. To się odczuwa przez atmosferę miejsca. Na samym studiu otrzymaliśmy wiele satysfakcji uczestnicząc w audycji "Summer Time", która szła na żywo. Zapoznaliśmy się z najbardziej współczesnymi technicznymi osiągnięciami telewizyj. To było ponad wszelkie nasze oczekiwania!

Potem, przekąsiwszy gumę "Stimorol", pojechaliśmy w kierunku Hard Rock Cafe, gdzie na nas czekały bardziej istotne dania. W tym dniu właśnie obchodzono 25-lecie tej kawiarni. Nie mogliśmy nie zrobić zdjęć obok strojów "The Beatles". Po fotografowaniu znaleźliśmy przytulne miejsca obok wystawy strojów Marca Bolana. W pobliżu znajdowały się gitary Led Zeppelin, Pink Floyd, Elvis Presley i jeszcze mnóstwo takich rzeczy, które mogą przykuć uwagę nie tylko zawziętego melomana. Przecież mit pozostaje mitem!

Następnego dnia nareszcie dotarliśmy do Reading'96. Byliśmy po prostu oszołomieni wszystkim, co tu się działo. Tysiące fanów zgromadziło się na ogromnym polu, żeby pozdrowić swoje ulubione zespoły, żeby wyzwolić nagromadzoną za cały rok energię.

W sobotę, 24 sierpnia, na

Główniej Scenie można było zobaczyć zespoły Garbage, Black Grape, Dodgy, Kula Shaker, Julian Cope i inne. Na polu zostały ustawione jeszcze trzy sceny: NME (New Musical Express) Stage, Dr.Martens Stage i Comedy Stage.

O 11 w nocy pod brzmienie "Black Grape" odjechaliśmy do hotelu. Następnego dnia połowa naszej grupy zdecydowanie oświadczyła, że woli bardziej iść do sklepów, niż jechać na festiwal. Natomiast najbardziej wytrwali, wśród których byliśmy się i my, znów udali się na Reading'96.

Niespodzianką festiwalu została grupa Gene (goście specjalni), chociaż oczekiwano na przyjazd "Presidents of USA", "Alanis Morissette", "Screaming Trees". Zakończeniu festiwalu za zwyczaj towarzyszą występy najlepszych zespołów. Występowały "Ash", "Reef", "Underworld". A o 20.35 pojawili się "Sonec Youth" i zademonstrowali wszystkim obecnym jak trzeba robić show. Ludzie zebrałi się z całego pola. Na przestrzeni półkilometra nie można było znaleźć wolnego miejsca. Potem występowali "The Stone Roses". Na tym "Reading'96 MTV Summer Festival" się zakończył.

Mieszkańcy Londynu czekają z niecierpliwością następnego roku, żeby znów odwiedzić festiwal. A nam pozostaje mieć nadzieję, że kiedyś trafimy tam jeszcze raz...

Darina Gopicz

OGŁOSZENIA

- Готель "Електрон" - 80 місць, помірковані ціни 3-5 гривень - дозволяють приймати туристичні групи студентів, школярів. Біля вокзалу. Вода постійно. Львів, Квітки-Осн. Яценка, 4 / 0322/33-50-44 Ласкаво просимо!
- Продаю купони б/о. г. Житомира, Бердичева. Конверт с о/а. Житомирська обл. 261400 г. Бердичев-12, ул. Ковпака, 20. Хворостовский Виталий Иванович.
- 52/ 164/ 64/ Симпатичная женщина познакомятся с мужчиной для создания семьи. Звонить: Харьков. 11-98-34 /вечером/.

Читати польською мовою зовсім не важко!

Шановні читачі!!!

Пропонуємо Вашій увазі ключ до читання польських текстів. Не секрет, що значна кількість громадян польського походження в Україні, країнах колишнього Советського Союзу не володіє польською мовою. В номерах "DK" ми наводили дані про зміну національного складу в Україні за останні десятиріччя, починаючи з довоєнних часів. Статистика приголомшує - спостерігаємо падіння чисельності поляків з мільйонів до десятків тисяч. Це наслідок не тільки фізичного зникнення - депортацій, стічних чисток, міграції і т.і. Це показник обвальної асиміляції і виродження польськомовної культури в Україні. Польська культура - перлина європейської і світової цивілізації, яка дала світові стільки імен (в тому числі наших земляків з України), традицій, наукових відкриттів, інтелектуальної

спадщини - навряд чи заслуговує бути остаточно викорчованою з українського ґрунту, де проростала протягом століть. Маємо намір регулярно друкувати методичні матеріали для вивчення польської мови прості і доступні, як цей ключ. З його допомогою знавцям української чи російської мови не важко буде читати і розуміти польські тексти. Періодично повторюватимемо цей "ключ". Для тих, хто ще не володіє польською мовою, друкуємо матеріали українською і російською мовами, пов'язані з життям української поліції.

Успіхів Вам, дорогі читачі, в опануванні польської мови.

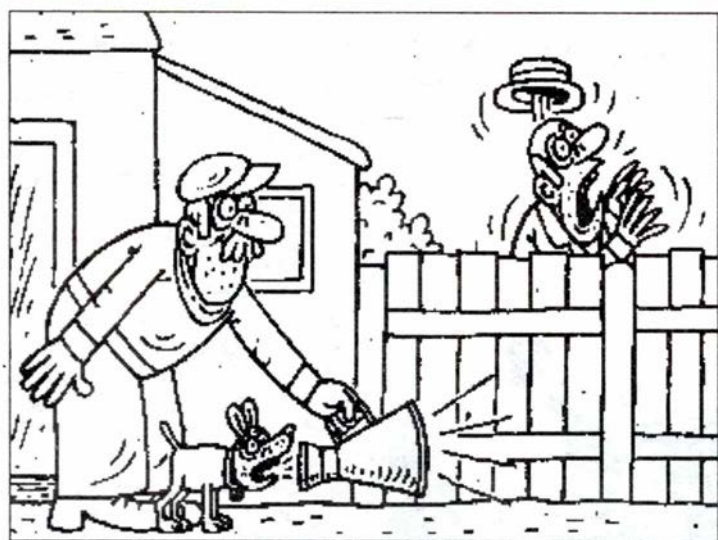
Сприяйте відродженню польськомовної культури в Україні!

Передплачуйте свою газету! Індекс передплати: 30678.

Редакція

польські літери	A a	Ą ą*	B b	C c	D d	E e**	Ę ę*	F f	G g
укр. транскр.	[a]	[он-ом]	[б]	[ц]	[д]	[e**]	[ен-ем]	[ф]	[г]
польські літери	H h	I i	J j	K k	L l	Ł ł	M m	N n	Ń ń
укр. транскр.	[x]	[і]	[й]	[к]	[ль]	[л]	[м]	[н]	[нь]
польські літери	O o	Ó ó	P p	R r	S s	T t	U u	W w	Y y
укр. транскр.	[o]	[y]	[п]	[р]	[с]	[т]	[у]	[в]	[и***]
польські літери	Z z	Ż ż	rz	ch	cz	sz	ć	ś	ź
укр. транскр.	[з]	[ж]	[ж]	[x]	[ч]	[ш]	[чь]	[шь]	[жь]

Увага! В польській мові, як правило, паголос ставиться на передостанній склад. * посові звуки; ** e (укр.) = э (рус.); *** и (укр.) = ы (рус.).



AFORYZMY

- J beztalencie ma swoich plagiatorów.
- Od dawna już poetów jest więcej niż rymów.
- Co o nas powiedzą przyszłe pokolenia? Po prostu trzeba je uprzedzić, by nie mówiły za wiele.
- Strzeż się sługi, który stał się panem położenia.
- Jeśli żyjesz w ramce, życie twe może być nawet obrazkiem.

II ASTROLOGIA Z UŚMIECHEM
bliźniak (21.5 - 21.6)

BILIŹNIAK — TWÓJ SZEŃ

Może tak się zdarzyć, iż nagle w pewien piękny poranek twojego szefa nawiedzi pasja punktualności. Co chwilę będzie zerkał na zegarek, zapamiętując każde twoje wyjście „na papieroska” czy pięciominutowe spóźnienie z przerwy obiadowej. Równocześnie innym razem może on w ogóle nie zauważyć, że do południa nie było cię w pracy.

Przewidzieć jego nastrój jest rzeczą niemożliwą. Nie dowiesz się przecież z której nogi wstanie on jutro.

Bliźniak jest doskonałym, chociaż nieco nieopanowanym liderem. Bardziej, niż innym znakom, pasuje mu fotel prezydenta, chociaż nie będzie w stanie utrzymać się w nim długo. A zatem warto zaproponować mu fotel obracający się wokół własnej osi, który, choć trochę sprzyjać będzie mu w rozładowaniu emocji.

Znajdując się w gabinecie szefa - Bliźniak większą część czasu drepcze tam i z powrotem, wydeptując, z czasem, na dywanie wyraźną ścieżkę. Wysiedzieć w biurze od 9.00 do 17.00 jest dla niego męczarnią, stąd też bardziej pasowało by mu stanowisko wiceprezydenta, naczelnego doradcy, czy głównego eksperta firmy nie wymagające stałego przebywania w biurze.

Bliźniak to prawdziwy generator nowych pomysłów i projektów z którymi zresztą zawsze chętnie dzieli się z podwładnymi. Jest on bezsprzecznie nowatorem pod każdym względem. W

pierwszy dzień urzędowania zażąda przestawienia mebli w gabinecie; sekretarce wytknie pewne niedociągnięcia w pracy i wprowadzi nowy system premii i nagan. Jego przenikliwość pozwoli mu natychmiast wykryć nawet najbardziej starannie ukrywane usterki. Czasem będziesz miał takie wrażenie, że posiada on nie tylko dodatkową parę oczu i uszu, lecz i jeszcze jedną parę rąk i nóg — inaczej jak wyjaśnić, iż w tym samym czasie udaje mu się być w kilku miejscach.

Nie bój się mściwości swego szefa - Bliźniaka. Pochłonięty lawiną przeróżnych spraw zapewne nie będzie w stanie skoncentrować się na swoich negatywnych emocjach dłużej niż w ciągu godziny.

Będąc z natury wyraźnym indywidualistą szef-Bliźniak nie zawsze dostrzeżeć będzie w tobie człowieka ze swoim widzeniem świata. Nie znaczy to jednak, że nie wysłucha twojej opinii. Wysłucha, nawet z zainteresowaniem, jeżeli masz co do powiedzenia, jednak z chłodem w oczach.

Będąc człowiekiem z przenikliwym i nieco szyderczym rozumem Bliźniak wysoko ocenia dobry dowcip i zdolność żartowania, szczególnie w sytuacjach krytycznych. Lecz nie próbuj rozczulić go łzami, gdyż prędzej osiągniesz wynik odwrotny wobec twoich zamiarów.

Wg. Linde Goodman,
przekład „Pńcio”

Nasz prezes obchodził imieniny. Celem upamiętnienia postanowiliśmy zasażać dąb imienia Prezesa.

Jak to będzie miło, kiedy przyszłe pokolenia popatrzą na dąb i pomyślą, o Prezesie. A dąb będzie szumił o dawnych czasach, kiedy to żył nasz Prezes.

Miejsce wybraliśmy odpowiednie, na środku rynku, na skwerku. Sam Prezes wziął łopatę i wykopnął pierwszą grudę ziemi. Potem naczelniczy i tak dalej, według stopnia służbowego. W dołku umieściliśmy sadzonkę oraz zakorkowaną butelkę po litrze, a w niej kartkę z napisem „Prezesowi Naród”.

Na drugi dzień patrzyliśmy przez okno jak zwykle i widzimy, że koło drzewka kręci się pies. Dobrze pół godziny trzymał nas w napięciu, a potem obwąchał drzewko i zbecześcił.

Dąb

Sławomir Mrozek

Prezes tylko chrząknął i kazał zabrać się do pracy.

Ale jaka może być rada na psy? Wszystkie okna wychodziły na skwerki, a psy też miały wygodnie, bo w centrum.

Prezes nie przyjmował nikogo, a biuro opuszczał tylnymi drzwiami. Tymczasem psy przychodziły nawet z dalszych okolic i załatwiały korespondencję na dąb Prezesa. Nic dziwnego, dąb był w dobrym punkcie. Sam miałbym ochotę.

Dąb rósł, psy bezcześciły, a Prezes chudł i mizerniał. Czasem posyłał woźnego, żeby odganiał, kiedy jakiś kundel zaczynał się

kręcić koło dębu. Ale zanim woźny doleciał na skwerki, przeważnie było już za późno.

Raz w nocy wracamy z gospody przez rynek, a tu coś się rusza na skwerku.

Podeszliśmy bliżej i schowaliśmy się za krzakiem. Patrzmy: Prezes z łopatą kopie koło drzewka, wyjmując z dołka butelkę, otwiera, zakupuje z powrotem i odchodzi.

Jak tylko odszedł zabraliśmy się do roboty. Odkopujemy butelkę, a w butelce jest nowy papier. Palimy zapałkę i czytamy: „Narodowi-Prezes”.

— O, nie! — mówimy — Nie będzie Prezesa nas obrażał!

Usunęliśmy to i umieściliśmy w butelce jeszcze co innego: „Naród Ludzkości”.

Zakopaliśmy i przydeptali równo.

**My dzieci Polski na Ukrainie
Z Ojczyzną w sercu przez wiele lat.
Dobry, życzliwy lud ukraiński
Sprzyja Polakom, jak wierny brat.**

Refren:
Niech żyje polskość w naszych
rodzinach,
Wiara i miłość-to nasz brzeg.
Niech pokolenia nowe Polaków
Z polskością wejdą w nowy
wiek.

Nasi przodkowie z polskiej
Ojczyzny
Nam przykazali w swym sercu
nieść
Polskie tradycje, język ojczysty
Jak płomyk życia, jak polską
cześć.

Refren: Niech żyje polskość...
Wierni będziemy polskiej
tradycji,
Która moralnie wzbogaca nas.
Niech błogostawi Bóg
wszechmogący
Polskie wspólnoty na lepszy
czas.

Refren: Niech żyje polskość...

**My dzieci Polski
(Hymn Polaków na Ukrainie)**

Umiarkowane tempo marsza

Słowa i muzyka Edward Zawadzkiński

My dzie-ci Pol-ski na U-kra-i-nie z Oj-czyz-ną w ser-cu
przez wie-le lat. Dob-ry, życz-li-wy lud uk-ra-iń-ski
sprzy-ja Po-la-kom jak wier-ny brat. Niech ży-je pol-skość
w na-szych ro-dzi-nach, wi-a-ra i mi-łość — to nasz brzeg.
Niech po-ko-le-nia no-we Po-la-ków z pol-skoś-cią wej-dą
w no-wy wiek.

Poziomo: 3) dom turysty; 6) pantofle domowe; 7) dyktator; 8) pełne ekspozatów; 9) sznur z pętlą dla chwytania zwierząt; 11) śnieżny człowiek; 13) śpiew głuszca; 14) przypadek traf; gryzoń hodowany dla futra; 17) wiosną w sadach malują nim drzewa; 18) duch zmarłego żywiący się krwią; 19) rekwizyt starca.

Pionowo: 1) jedna z atrakcji lunaparku; 2) spływają kanalizacją; 3) od XV w. - najwyższy dowódca wojsk w Polsce; 4) mieszkaniec Ankary; 5) spoczywa w mauzoleum w Moskwie; 10) napój alkoholowy pobudzający apetyt; 12) układ nitek biegnący wzdłuż tkaniny; 13) u ludów pierwotnych przedmioty otaczane czcią religijną; 14) fach wymagający bicepsów; 15) rezerwa.

Autor: „Pńcio”

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do 15 czerwca br.

PRZEWIDZIANE NAGRODY KSIĄŻKOWE

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 64

Poziomo: KIJÓW, DNIĘPR, ZASPA, WYRAZY, ŻARNA, ROTA, GÓRA, PATON, ANATOL, ANTEJ, DIAKON, TŁOKA.
Pionowo: ANTYGONA, REGATA, KRZYŻE, JASYR, WIARA, NARKOLOG, ZNAJDA, GRANAT, PIAST, TĘTNO

KRZYŻÓWKA NR 65